

Lekarz z Tychów pozywa antyszczepionkowców za zniesławienie na portalach społecznościowych

Zbawie
Jolanta Perowczyk
j.perowczyk@z.com.pl

David Cerniega, pediatra ze Szpitala Miejskiego w Tychach, został zaatakowany w sieci przez antyszczepionkowców. Zidentyfikował ich i pozwał do sądu. Chce pokazać, że autorów obraźliwych komentarzy w internecie można i trzeba pociągnąć do odpowiedzialności.



FOT. LUCYNA NENOW

David Cerniega. Musimy stworzyć nową tendencję zaprzestania bagatelizowania fałszywych oskarżeń i oceniania

szania ludziom w głowach i pogłębienia niechęci do szczepienia dzieci?

W Polsce bardzo aktywny jest ruch antyszczepionkowy skupiający ludzi, którzy właśnie bezują na wzbudzeniu strachu wśród rodziców, przez co łatwiej im narzucić swoje przekonania. Ludzie związani z takim ruchem próbowali wykorzystywać tę konkretną sytuację.

Ten strach przed szczepionkami wrodzich jest. Czy już widział efekty rezygnacji ze szczepień?

W Polsce może nie jest to aż taki problem jak w innych krajach, gdzie przypadki odry skończyły się smiertelnie. W Europie już zaczęła rosnąć zachorowalność na odrę, krztuśca czy polio. Byliśmy na dobrej drodze do zupelnego wyeliminowania polio, ale poprzez rosnącą niechęć do szczepienia może to być obecnie trudne. Istotnym problemem jest również to, że ludzie przesztają wierzyć w medycynę faktów i konwencjonalne leczenie, a zaczęli ją ślepo iść w alternatywne metody i nie chodzi o to, aby te alternatywne metody leczenia negować, ale żeby podchodzić do nich z rozsądkiem. Pacjenci coraz częściej zaczynają wierzyć ludziom, którzy nie mają wykształcenia medycznego, a szerzą pseudonaukowe teorie i radzą, jak leczyć siebie i swoje dzieci. Już mamy sygnaly, że pacjenci odchodzą od konwencjonalnych metod leczenia, bo przesztają chorować. Jedną z teorii, jaką głoszą ruch antyszczepionkowy, jest taka, że wirusy nie istnieją, że są wymyślonymi koncernów farmaceutycznych, zaś jęki na wiele chorób nie służą do-

wszystkim, żeby lekarze zaczęli wyciągać te konsekwencje. Musimy stworzyć nową tendencję zaprzestania bagatelizowania fałszywych oskarżeń i oceniania. Żaden lekarz, który staje się celem złośliwego ataku, nie powinien odpuszczać. Walka o dobre imię jest ważna.

Co panu daje siłę do takiej w tej chwili niepopularnej jeszcze walki?

Ja mam wiele siły na dużo rzeczy. Mnie się wciąż wiele chce. Ale mam też ogromne wsparcie nie tylko w rodzinie, ale przede wszystkim w rodzinach moich pacjentów. Bardzo mi kibicują, zagrzewają do walki. Bardzo motywujące jest wsparcie całego środowiska lekarskiego. Swoją pomocą zaoferowało mi Porozumienie Rezydentów, cały czas dostaję wiele SMS-ów, maili i wpisów przez Facebooka od lekarzy, ale i innych ludzi, którym też się to nie podoba. Pozytywny odzew przeszedł wszelkie momenty oczekiwania. To właśnie daje dużo siły i motywacji. Wię- dzie, że większość z nas ocze-

kuje tego, by skończyło się takie bezkrotwie w internecie, żeby ludzie zaczęli myśleć, co robią i ponosili odpowiedzialność za swoje słowa. Jeśli będziemy pozwalali na internetowe złośliwości i rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji, to problem będzie się pogłębiał i ten świat będzie coraz gorszy.

Rozumiem, że nie zakłada pan przegranej, nie dopuszcza pan sytuacji, by sąd przyznał rację drugiej stronie.

Nie widzę takiej opcji, bo ja nie pozywam nikogo za poglądy. Chcę iść do sądu z osobami, które zarzucały mi, że polecam wadliwe szczepionki, czym próbowałem mnie zdyskredytować w oczach pacjentów i opinii publicznej. Idę do sądu z osobami, które próbowały zniszczyć mój wizerunek. Chcę się spotkać z nimi twarzą w twarz na sali sądowej, zadać im kilka pytań i posłuchać, co mają do powiedzenia od siebie bez podpierania się skłopotowanymi pseudofaktami. Te osoby same przyznają się, że nie są lekarzami i nie

mają stosownego wykształcenia, a chcą zabierać głos w takich tematach, więc na sali sądowej będą miały taką możliwość.

Je jest osoba, z którą pan się chce spotkać w sądzie?

Kilka. Osób, które mnie pomawiały było dużo więcej, ale nie będę ścigać wszystkich. Są to osoby z całej Polski; jedna osoba ze Śląska, jedna z Krakowa. Są i z innych części kraju. To osoby młode. Śmiały się, że nigdy ich nie zidentyfikuję, a ja ich namierzylem w ciągu dwóch dni.

Czy coś się zmieniło na pana profilu facebookowym, kiedy już wiadomo, że będzie pan pozywał tych, którzy pana atakowali?

Barczo. Wiele osób pokasowało swoje wpisy, niektórzy poustawali swoje konta na FB, niektóre osoby dzwoniły do mnie z przeprosinami, ton całej dyskusji wyrażnie się zmienił. Skończyły się oszczerstwa, jakie wcześniej miały miejsce. Myślę, że wszystko jest na dobrej drodze.

REKLAMA

10. JUBILEUSZOWA EDYCJA

European Economic Congress

132 sesje

9000 gości

800 prelegentów

2500 uczestników Start-up Days

14-16 maja 2018

Katowice, Spodek i MCK

www.eecpoland.eu

@EECKatowice /EECKatowice /EECPoland

eeck2018 #eek2018

YouTube